

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEŃ 4. PAZDZIERNIKA ROKU 1794.

SESSYA RADY NAYWYSSZEY
NARODOWEY.

Dnia 30. Września.

Prezydencya Obywatela Aloizego Sulistrowskiego.

Czytany był rapport obywatela Bieckiego, generała ziemi Sochaczewskiej, i akt powstania, do którego przyłączona była lista kommissarzy przez obywatelów teyże ziemi wybranych. Rapport ten i czynności ziemi Sochaczewskiej, Rada obywatelowi Szaiowskiemu pełnomocnikowi przesłać zaleciła.

Wydział skarbu złożył rachunek z summy 10,000. zł: pol: na extraordinaryne wydatki dla siebie przeznaczoney, który do archiwum Rady jest oddany. A nadalże tegoż wydziału wydatki 10. tysięcy zł: pol: przeznaczyła Rada.

Z powodu roziechania się komisji Brzeskiej Litt: zaleciła Rada napisać do obywatela Horaina pełnomocnika, ażeby podobnym zdarzeniom skutecznie nadal zapobiegł, i żeby starał się zwrócić komisję do dopełniania swoich obowiązków, która jeżeli kiedy, to teraz jest w swym miejscu naysposobniejszą, z przy czynny zbliżonych tamże woysk narodowych.

Zaleciła Rada wydziałowi skarbu, ażeby dla wydziału potrzeb wojskowych sumę zł: 500,000. wydać nakazał.

Obywatel Zaiączek G. L. w nocy swojej przełożył potrzebę powiększenia lazaretów, i obmyślenia miejsc dla żon oficerskich. Załatwienie tych żądań wydziałowi potrzeb wojskowych poleciła Rada.

Memoryały, obywatela Potscha od obowiązków dyrektora, a obywatela Gerytza od obowiązków asseßora w dyrekcyi biuletowej uwolnienia żądających, odesłane są do teyże dyrekcyi po przyniesienie opinii.

Wydział potrzeb wojennych odebrał zalecenie, ażeby niebawnie nakazał pokryć kościół panien Sakramentek, z którego olów na potrzeby kraju jest zdjęty.

Na miejscu obywatela Chryniewickiego, wyznaczony adiutantem Rady obywatel Rudnicki, który pełnienia przepisanych obowiązków wraz z innemi adiutantami odebrał zalecenie.

Obywatel Czarnek przełożył potrzebę przesłania do ziemi Wiskiej i Łomżyńskiej papierów skarbowych, końcem opłacenia niemi furazów, przez obywateli dostarczonych; tudzież rozwołnienia rezolucyi, przez którą wywóz zboża za Narew był wstrzymany. Przełożenia te, odesłała Rada do komisji porządkowej Łomżyńskiej, po roztrząśnienie i przysłanie w tej mierze opinii.

Osądzony Dominik Borek, w podanym memoryale wyraził żal swój na de-

krete sądu kryminalnego, profil oraz o wyznaczenie mu wygodniejszego więzienia, i pozwolenia rodzeństwu, ażeby z nim widywać się mogło. Co do pierwszego oświadczyła Rada, że w dekret sądu kryminalnego, raz zapadły, wdawać się nie może. A względem drugiego, odesłała go do obywatela *Zakrzewskiego* radzcy, iako prezydenta, policją miejscową utrzymującego.

Obywatel *Stanisław Leduchowski*, zaniósł prozbę, ażeby pozostałemu po obywatelu *Alexandrowiczu*, wojewodzie *Podlaskim*, małoletniemu synowi, przez Radę opiekunowie przydani byli, a to dla zabezpieczenia spadającego na niego majątku, i dobrego onegoż urzędnienia. Rada żądaniu tak sprawiedliwemu czyniąc zadość, znając się do obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem i całością majątkow na małoletnich spadłych, postanowiła opieką ami obywatelów *Tomasza Ostrowskiego* i *Stanisława Leduchowskiego*, iako najbliższych małoletniego *Alexandrowicza* krewnych, którym zarządzenie majątkiem powierzonym, oraz troskliwość w daniu młodemu obywatelowi przyzwoitey edukacyi, zaleciła: zastrzegając zdanie potem ściślego, tak z opieki nad osobą, iako i z dochodów majątku rachunku; a to urządzenie, aż do potwierdzenia przez przyszły rząd, ważność mieć powinno.

Obywatelka *Ostaszewska* oświadczyła żądanie, ażeby iey długi, przez officerów *Moskiewskich* w areście będących poczynione, przez deputacyą likwidacyjną zapłacone były. Odpowiadając na ten memoriał Rada, żądanie obywatelki *Ostaszewskiej*, aż do dalszego czasu zawiesiła, a to ściśownie do rezolucyi wydziału skarbu, pod dniem 1. miesiąca *Sierpnia* wydanej, przez którą odebrała zalecenie komisji porządkowa księstwa *Mazowieckiego*, sprzęty officerów *Moskiewskich* w depozycie mająca, ażeby się, od likwidacyi długów, po rzeczonych officerach zaległych, i od wydania ich rzeczy na zaspokojenie tych długów, do dalszego czasu wstrzymała.

Ob: *Hendel* umocowany do interesów obywatelki *Ordynatowej Zamoyckiej* przełożył, iż więcej nad rozkaz wydał kantonistów z kluczów *Maciejewskiego* i *Podlęskiego*, profil więc o powrócenie ich, lub o potrącenie, w nakazanym nowo z 10. dymu rekrucie. Odpowiadając na ten memoriał Rada, wydała zalecenie do wydziału potrzeb wojskowych, ażeby nad dani z kluczów *Maciejewskiego* i *Podlęskiego* rekruci, w wybieraniu teraz z 10go dymu rekruta porachowani byli, jeżeli się zdaniem do służby wojskowej okażą.

Ponieważ imieniem obywatela *xiędzę Kosiłłata* radzcy, uczynione było oświadczenie, iż on, dla trwającego ieszcze słabości swojej, bydz przytomnym na Radzie, i prezydować z kolei nie może; przeto Rada do zastąpienia go w prezydowaniu, wezwiała obywatela *Wawrzeńca Wasiłkę*, iako zastępcę, w wydziale skarbu pracującego.

Sessya solwowana na dzień następujący, na godzinę 11. z rana.

Excerpt z rapportu Obywatela *Wojczyńskiego G. M.* dnia 30. Września, z *Troczyna*.

Dnia 28. spędziłem z okopów i 2ch wsi *Prusaków*; kilku ubito, 3. karabiny i kilkanaście tornistrów zabrano. Tegoż dnia *Zielin*ki 10ciu zabił; ale, z naszej strony porucznik *Werminski*, pod którym koń upadł, schwytany od nieprzyjaciół. 30. Września *Potońskiemu*, kapitanowi *Podlaskiemu*, tenże posterunek we wsi *Kozlichach* atakować kazałem, który kilkunastu trupem położył, jednego porucznika i 29. gemeynow wziął żywcem. Dystryngwował się kapitan *Potoński*, porucznik *Kuligowski* od strzelców. Z milicyi *Podlaskiej*, chorąży *Dziekoński*, *Nieznański* i porucznik *Pruszyński*. Od kawalerji, chorąży *Łaski* i *Abrahamowicz*, który raniony został. Namieśnicy *Konopka* i *Ofiecki*, towarzysze *Karbowski*, *Sierogowy Rakowski*, i z kawalerji *Podlaskiej* kozak *Semen*, we wszystkich akcyach

chwalebnie potykający się. Z cywilnych X. Klemens Krasowski, który sam armatkę strzelecką ciągnął: obywatels Nowomieyski i Dzwonkowski, wszystkim szarmycom przytomni. Zdobyliśmy broni sztuk 24, tyleż patrolaszków, pseudentów i pałaszków, tornistrów kilkanaście. Z naszej strony, jeden kozak i szeregowy zabici, dwóch lekko rannych.

Kopia listu Najwyższego Naczelnika, do Generał - Majora Woyczyńskiego, dnia 3. Października 1794. roku.

Tym, którzy się w ostatniej akcji najlepiej dystryngowali, oświadczyłem obywatelu imieniem moim, wdzięczność, jako i pamięć dać od narodu. Położyłem dla nich szpilkę dyamentową, spiccie, zegarek jeden złoty, drugi srebrny, 3. pierścionki i tabakierkę, którą oddałem kozakowi z przyłączeniem 3. czerw: złt. Kapelana także nieopuszczę.

Tadeusz Kościuszko.

O D E Z W A

Berka Josiłowicza, Putkownika putku lekkokonnego starozakonnego, do współbraci, dnia 1. Października 1794. roku.

Śłuchajcież dzieci plemienia Izraelitów! kto Wiecznego i wszechmocnego na ferce swoim wyrzucił, i chce pomódz walczyć za ojczyznę, co my wszyscy ludzie powinni; to teraz przyszedł czas, siły nasze na tołożyć.

Tak jest, wierni moi bracia! wzburza was do tego miłość waszej ojczyzny, abyście nabrali krwi nowej, przez iadowite węże, już od tylu lat, z was wyłanęj.

Wszakże wielu jest możnych panów, dzieci szlacheckich, i głów bardzo wielkich, gotowych życie położyć, aby nieprzyjaciółom kości łamać, i odzyskać ojczyznę.

Prócz tego, łatwo nam teraz to

przychodzi, gdy opiekun nasz, Naczelnik *Tadeusz Kościuszko*, zaiste pośłańcem Wiecznego. Wszechmocnego będący, przedsięwziął wszystkie na tołożyć starania, aby wystawić reyment żydowski.

On to posiada wszelką zdatność, on dobry umysł, i łaskawe serce ku bliźniemu; on Naczelnikiem obrany.

Ztąd, mili bracia! bierzmy sobie przykład; on Małż tak wielki, i tyle innych mężów wielkich, posiadających zaiste już dużo wolności; pragną przecie iść za wolności i odzyskania ojczyzny.

A czemuż to my uciemiężeni wzięść się do broni nie mamy? gdyśmy więcej uciężeni nad wszystkich ludzi na tym świecie?

Wybierzcie się więc, i wezwijcie Wszechmocnego Boga na pomoc; on będzie naszym obrońcą.

Ten, który z większych kaidan nas oswobodził; i teraz nam będzie pomocnym.

Powstańcież! otwórzcież zamknięte oczy!

Czemuż to nie mamy pracować zyskać wolności, tak pewno i szczerze nam obiecaney, jako i innym ludziom na świecie? ale wprzód trzeba na nią założyć.

Czyż rozumiecie, że myślę własny mój naród wystawiać na zgubę, albo moich współbraci dufce z tego świata wyprawiać?

Nie! kochani bracia, spodziewam się po Wiecznym Wszechmocnym, ani wątpię, iż teraz przyszedł szczęśliwy czas pokłomienia nieprzyjaciół.

Wieczny w niebie tego chce, już są tego znamiona.

Nic nam nie trzeba, jak byż zgłodnemi, i mężne bohaterkie mieć ferce.

Bóg Wszechmocny z wami, a ja wam przewodniczę.

Gdzie będzie najniebezpieczniej , tam ja pójde ; a wy dopiero za mną.

Więc kochani bracia ; ja miałem szczęście za rozkazem Naczelnika Naywyższego pułkownikiem zostać ; obudźcież się pomoście odzyskać uciemioną dotąd *Polkę*.

Wierni bracia ! walczmy za oycyznę, póki w sobie mieć będziemy kroplę krwi.

Gdyby i my się nie doczekali tego ; to dziatki nasze przecież mieszkać będą bezpiecznie i swobodnie, i nie będą się tułały, jak dzikie zwierzęta.

Kochani bracia ! obulżcie się jak lwy i lamparty ; za pomocą Boga, pokniemy tych nadęto - wielkich.

Nie czekajcież, póki was gwałtem brać wypadnie ; dobrowolni awansowani będą przy popisie.

Berek Josielowicz Pułkownik.

Uwiedomienie od wydziału skarbowego.

Wydział skarbowy w Radzie naywyższej narodowej.

Lubo w ustawie kantoru deskontowego do zamiany biletów obwieścił, iż żądający zmiany biletów wyższych nad złotych sto do wydziału swego udawać się powinni, gdy jednak fundusz założonego kantoru jest już przez zmianę drobnych biletów powiększony, uwiadomia publiczność, iż odtąd wszystkie bilety skarbowe, nawet nad złotych sto wyższe, na tymże kantorze, który na kamerze *Warszawa*, w pałacu Rzpltey *Kraśńskich* zwanym jest ustanowiony, zmieniane będą. Do takowej jednak biletów wyższych zmiany, wydział skarbowy dwa dni tylko w tygodniu, to jest : dzień środy i soboty przeznacza, do czasu póki fundusz kantoru przez zmianę drobnych biletów powiększonym nie będzie.

Niniejsze obwieśczenie kancelaryi swojej do gazet podać zleca.

Dan w *Warszawie*, na festy wydzielowej, dnia 3go miesiąca Października 1794. roku.

X. H. Kollatay P. W. S.

O F I A R A

Obywatelska i Chrześcianańska.

Cnota prawdziwa, naygodniejszą jest uwielbienia, kiedy, czyniąc dobrze współziomkom, nietylko chwali, ale samego wspomnienia unika. Filozofowie dawni, na czele ciąg, o ogadzie chwały pisanych, imiona swoje kładący, sprawiedliwie, jako pełni próżności i sprzeczności z sobą, wysmiani byli. Lepszemi bo Chześciańskimi filozofami są, z pomiędzy tyłacznych, dwaj obywatele *Polscy*, którzy czyniąc ofiarę na rannych wolności obrońców, po lazaretach, nie naygodniej złożonych, jeden z roczney intraty swojej, dzieścine co miesiąc dający, drugi posyłając z fabryki swojej, sukna 104. łokci, kuczbai 240 łokci, 114. łokci nowego płótna, a 16. sztuk starey bielizny, i obietnicę kilku jeszcze kamieni wełny, gdy będzie wyrobiona ; tym zamykają listy swoje, że nieszukając chwały z tego, co jest obowiązkiem obywatela, niepodpisują imion swoich, żeby nie byli w gazecie umieszczeni. W zamieceniu imion, cnota dobroczynności czystszą jest, a przeto piękniejszą do naśladowania wizerunkiem. O! gdyby moralisci chrześciańscy w cały kraj nasz przykład tych dwóch obywateli w mówić potrafili, żeby zarabi no na chwałę, a od chwały uciekano : żeby się rzeczami nie imionami szczyciono, żeby cnoty o narodzie nie o ludziach głoszone ; duch obywatelski, z duchem ewangelicznym spoiony, wytępiłby ducha egoizmu, i naypiękniejszą chwałą zapieczętowałby wiek XVIII.

*X. Onufry Kopczyński,
Asesor w Dep. Lazaret.*